

Redaktor naczelny: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 1. 7, 1. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe.

Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczór bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi:

Table with 3 columns: okres (miesięcznie, kwartalnie, półrocznie), Lwów, prowincja, granica.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE... Cena ogłoszeń: ogłoszenia zwykłe na jeden dzień...

Na koniec stulecia.

Lwów 29 grudnia.

Dożywamy ostatnich dni roku bieżącego, a zarazem ostatnich chwil dziewiętnastego stulecia.

Dziwne uczucia ogarniają duszę, gdy spróbujemy rzucić okiem na całość wypadków...

Naród nasz przeżył cały ten wiek w niewoli. Kto to spisze, kto zliczy, ile ten wiek nieszczęśliwy dla nas pochłonił...

I krew przelana i łzy i westchnienia i krzywdy i uciski wszelakie Polscy w tem ciężkim dla nas stuleciu...

Powiadają, że wiek XIX jest wiekiem narodowości. Wielki wojownik, który wyrósł z rewolucyi francuskiej...

Zwykłym porządkiem ułomnej natury ludzkiej, poczucie siły rodzi także dumę, podnieca sobokoswo i samowolę.

Francya, zawsze świetna, bogata i potężna, zasklepiwszy się w samolubstwie narodowym, utraciła dawne przewodnie stanowisko w ludzkości.

Niemcy, zjednoczone w XIX wieku w nowe cesarstwo jednolite, zakute w zbroję, osiągnęły dziś szczyt potęgi materialnej.

Anglia, Rosya i Stany Zjednoczone Ameryki północnej rozszerzając swoje panowanie i sferę swoich interesów...

Olbrzymie znaczenie w rozwoju kulturnym ludzkości będą miały po wszystkie czasy odkrycia naukowe: techniczne wynalazki XIX wieku.

Nowożytne urządzenia społeczne ułatwiają każdemu kto pragnie kształcić się, dostęp do źródeł wiedzy, a uprawianie

sztuk nadobnych przestało dziś być także przywilejem bogaczy. Łączenie sił drobnych w potężne związki w rozmaitych formach...

Ale myślę że ci, którzy mniemają, że te siły moralne, które zawsze stanowiły nieprzerpaną potęgę w dziejach narodów, utraciły już moc swoją.

Wielbimy wynalazki, które sprowadziły dobroczynny przewrót w stosunkach codziennego życia milionów, hedujemy zasadom postępu w dziedzinie urządzeń ekonomicznych i społecznych.

W tem przekonaniu, że największa potęga materialna nie ostoi się w obec sprawiedliwości Bożej chociaż kończymy ubiegłe stulecie w niewoli...

Ruch wyborczy.

Lwów, dnia 29 grudnia.

Dnia 10 stycznia odbędzie się w kraju naszym wybory trzech posłów z trzech izb handlowych: lwowskiej, krakowskiej i brodzkiej.

Stanisława Rittla. Prawdopodobnie jednak skończy się na tem, że p. Kolischer pojdzie z izby handlowej brodzkiej...

Ucisk rosyjski.

W warszawskiej Gazecie Policyjnej pojawiło się datowane 22 grudnia b. r. rozporządzenie oberpoliomastra miasta Warszawy...

Rozporządzenie wspomniane opiewa: „Pomimo niejednokrotnych rozporządzeń, aby wszelkiego rodzaju reklamy, cenniki, ogłoszenia i t. p. charakteru handlowego i przemysłowego, przeznaczono do publicznego rozpowszechnienia...”

Wobec przekonaniu, że największa potęga materialna nie ostoi się w obec sprawiedliwości Bożej chociaż kończymy ubiegłe stulecie w niewoli...

Zdorzeczenie oznajmia się, iż zgodnie z rozporządzeniem ogłoszonym w rozkazie z r. 1893, bilety wejścia na przedstawienia, koncerty, widowiska i t. p. zabawy...

Z ANGLII.

Lwów, 29 grudnia.

Kiedy to zajęto stolicę Oranii Bloemfontain i stolicę Transvaalu Pretoryę! Kiedy to odwołano amnestyę republik boerskich!

Powoli poznali, że będą musieli czekać na siebie wiele lat, ale tak mocno się kochali, że śmieli się i z czasu i z odległości. Aletta wydała całe swoje kieszonkowe kapitały...

Zrazu sądziła, że jej serce pęknie i pod pewnym względem istotnie się tak stało, ale z czasem zagoiło się do tego przynajmniej stopnia...

I tak nie umarła w siedemnastym roku życia na złamane serce, lecz w siedemdziesiątym na skombinowane skutki zbytku...

Lady Harland została dyamentem wnuce swej Elfydy, sumiennie jej opowiedziawszy wszystko, co dotyczyło magicznych własności tego kamienia.

Dziś leżał on schowany w banku razem z innymi klejnotami zmarłej kasztelanki, bo Elfyda miała własnej swojej biżuterii więcej niż dosyć...

Podwójna nić.

Napisała Miss Ellen Thornycroft Fowler.

Co do wyboru żony, to muszę ci pozostawić zupełną swobodę postanowienia — ciągnął dalej sir Roger wielce taskawie.

Nie lubię kobiet ograniczonych równie mocno, jak i ty, sir. Jan czuł się tak zupełnie zdany na łaskę usypiającej i goryczą zaprawnej wymowy starego swego stryja...

Chyba już nie tak mocno jak ja, mój drogi Janie. Nie masz w sobie tej zdolności do nienawiści co ja. Chciałbym cię też odwiedzić od zamiaru zasługiwania czegoś z gatunku pospolitych gospodyń domowych.

W każdym razie jest to rzecz osobistego gustu i ja jedynie daję ci wskazówki, niewypowiadając wcale rozkażów. Niechaj tylko nie będzie w tem zawodu co do majątku.

— Co do wyboru żony, to muszę ci pozostawić zupełną swobodę postanowienia — ciągnął dalej sir Roger wielce taskawie.

ROZDZIAŁ VII.

Znaczony dyament

Nieboszczka lady Harland była córką lorda Langstona i nie wniosła mężowi żadnego majątku tylko ten blask swój, jaki jej urodzenie na niego przyniosło i cudowny dyament znaczony.

Dyament ten pierwotnie przywieziony został z Indyi i dziwne historie opowiadano o jego własnościach.

Mówiono, że jeżeli go kobieta ofiaruje mężowi, którego kocha, człowiek ten musi ją nawzajem pokochać i to ją jedną tylko aż do dnia śmierci.

I szepceno sobie, że niejedna już faworyta — odchodząc do bogów — zostawiała znaczony dyament córce lub przyjaciółce w nadziei, że i tej ostatniej da to, co dał jej samej tj. niezmienną miłość pana i męża.

Piękna Emilia Langstone dostała ten kamień od brata swego ojca, który spędził życie w Indjach i zostawił tam serce swoje pogrzebane u zachwycającej księżniczki indyjskiej, ofiarodawczyni znaczonego dyamentu.

Emilia w swojej kolei darowała ten kamień pokochanemu przez się lekarzowi i czekała długie lata na jego powrót do ojczyzny i na wezwanie jej do siebie. Nakoniec wrócił, zrobiwszy majątek w Indjach Zachodnich, ale nie wcześniej aż jej włos posiwił a piękność zwałda.

Aletta Langstone nie była tak piękna, jak jej ciotka, ale posiadała wielki wdzięk w obejściu si i ruchach i była młodą kobietą niezaprzeczenie miłą. Rzecz naturalna, że sama nie mając majątku, zakochała się szalenie w młodym i ubogim urzędniku.

Z powodu przeniesienia handlu do hotelu „George’a“ WYSPRZEDAŻ towarów domowych, bielizny damskiej i męskiej, oraz konfekcyi damskiej i dziecięcej. Mikołaj Ludwig, Plac Maryacki 1. 8.

Jorku, że prezydent Mac Kinley postanowił, skierowaną przez senat amerykański (który decyduje w sprawach zagranicznych) konwencję Hay-Pauncefote poprosił rządowi angielskiemu. A dalsza wiadomość zapewnia, że paszety ten już odplynął do Londynu.

Już się ani Mac Kinley, ani minister Hay, ani żaden polityk, a tem mniej lud amerykański nie spodziewa się, aby Anglia przystąpiła na takie zmiany traktatu i konwencji. Prezydent nie chce sobie zrazić swego stronnictwa, minister pragnie zyskać na czasie, aby się terazniejsze wzburzenie ułożyło, politycy chcą dumnie obwoływać do ktrynę Monroego, a naród uparł się przy swoim wyłącznie kanale, choćby z powodu jego budowy miało przyjść do scyzy z Anglią.

Powyższe telegramy wywołały w rządowych kołach angielskich wielki niesmak i rozczarowanie. Prasa ministerialna i burżoazyjna wylewa konwiami swój gniew na „stłabego” prezydenta, a Times traktuje go jak żaka szkolnego i powiada:

„Mac Kinley nigdy nie przyjmie na swoje barki odpowiedzialności, którą na kogo innego przełożyć może. Przymuszając nas, abyśmy jako mędrcy narodową rozwiązali sprawę, którą on mógł rozwiązać jako domową, spycha on na nas odpowiedzialność za rozwiązanie.

„Fakt to godny ubolewania, są bowiem kwestye, które się bez poważnych następstw dają rozwiązać w spokoju, ale raz wytoczone pomiędzy państwami nawet najbardziej przyjacielskimi, następują złym ludziom sposobność do siania waśni... Wszakże autor konstytucji amerykańskiej nie zamierzał z prezydenta czynić chłopca do posyłek senatu. Ale Mac Kinley przyjął ten skromny urząd i gdy senat zadawoni, prezydent wygłasza co mu polecono.”

Anglicy dlatego się gniewają, że senat amerykański tak skierował konwencję na szkodę Anglii, ale że prezydent nie odważył się założyć veto. Powód gniewu jest głębszy. Konwencja Hay-Pauncefote, w swoim pierwotnym układzie, miała być ze strony Ameryki zapłatą za te wszystkie usługi, jakie jej w czasie wojny hiszpańsko-amerykańskiej świadczyła Anglia, a zwłaszcza za intrzyg ambasadora angielskiego w Madrycie, który operował na korzyść Ameryki.

Swego czasu Anglicy jawnie się chębili temi „zasługami” względem Ameryki. Jako też Amerykanie prawili o swojej gorącej wdzięczności a zapalczyli nawet o ugrunтовanem odstąp do wieku zbratania rasy anglo-saksońskiej. Odstąp ujęto już prawie trzy lata i jak to najczęściej bywa w podobnych razach, daleko więcej osłabła pamięć tego który brał, niż tego, który dawał.

Czy wspomniany paszety już odszedł z Waszyngtonu do Londynu, jeszcze nie wiemy na pewno. Ale nie dziś, to jutro, po jutrze tak się zapewne stanie.

## Z bieżącej chwili.

Lwów 29 grudnia.

Ogłoszono w dwóch znowu okręgach K. p. landu stan wojenny. Dowodzi to, że wbrew doniesieniom lorda Kitchenera powstanie się szerzej.

Z Vryburga (przy kolei w połowie drogi z Kimberleya do Mafekinga, na terytorium angielskim) donoszą, że jeden oddział Boerów z 150 wozami przekroczył kolej na południe od Vryburga, a drugi w 270 ludzi z jednym działem na północ; że oba oddziały wyruszyły na zachód, i jak się zdaje, przemieszczają się do kraju Damara.

Te wozy boerskie są to formalne domy zaprzężone w sześć i więcej par wołów dla przebywania okolic bezdrożnych. Kraj Damara jest to północna część „niemieckiej Afryki południowo-zachodniej” i chcą się tam dostać, trzeba przebyć rozległą pustynię Kalahari, strasznie właśnie w teraźniejszej porze, gdy jest lato w południowej Afryce.

Cała wiadomość zdaje się podejrzana, obmyślana na dowód, że już się Boerów rozpacz ma, skoro się tej ostateczności chwytają. Zresztą już na początku wojny mówiono, że w razie pogromu, Boerzy, aby się uchylili od jarzma angielskiego, wyemigrują do wspomnianej kolonii niemieckiej by tam nowe założyć państwo, jak się już, wypierani przez Anglików, kilkakrotnie wynisili z Kaplandu coraz dalej ku północy.

Z Aten donoszą, że wkrótce przybędzie tam pewien pułkownik austriacki jako organizator „i greckiej. Niemiecki oficer nie mógł objąć posady, ponieważ wielu ich służy w armii tureckiej.

## Rosyanie o Sienkiewiczu.

Z okazji jubileuszu Sienkiewicza, obchodzonego wśród jego rodaków, prasa rosyjska poświęca mu bądź obszerniejsze, bądź krótsze wzmianki.

I tak *Russkie Wiedom.* w obszernym fejletonie, zatytułowanym „Obrona dogmatu”, p. Ignatow widzi w wielkim pisarzu, któremu różnych znajduje się w społecznej literaturze wszechświatowej najwyższe „pięciu — dziesięciu”, przedewszystkiem apostoła dogmatu. Dogmatem takim w jego powieściach psychologicznych jest świętość obowiązków rodzinnych, wiary przodków, jasny spokój sumienia, zlanie się duszy indywidualnej z duszą narodu; w „Quo vadis” wreszcie Sienkiewicz jest apostołem dogmatu miłości ogólnoludzkiej.

*Siew. kur.* mówiąc że społeczeństwo polskie słusznie ceni w Sienkiewiczu wielkiego pisarza, który obdarzył jeszcze literaturę wszechświatową wielu arcydziełami, dodaje: „Rzadko który z pisarzy współczesnych tak udanie, jak autor „Rez dogmatu” — jedynocy w twórczości swojej zadziwiająca subtelność analizy psychologicznej z prostotą artystyczną i z poczuciem piękna. Talent jednak Sienkiewicza bywa nierówny; wśród dzieł jego znajdujemy takie, które stawałyby się powieścią jego historycznych o nastroju szlachecko-klerykalnym; za to inne, jak „Bez dogmatu”, „Quo vadis” i cały szereg nowel i powieści z pierwszego okresu jego twórczości — należą do pierwszorzędnych, któremi szczycić się może każda literatura europejska”.

*Pet. Wied.* w obszernym fejletonie, poświęconym Sienkiewiczowi, przedewszystkiem podnosi „Bez dogmatu”, w której to powieści poeta „stał na szczycie doskonałości, zadziwiającej wszechstronnością poglądów i olbrzymiego mistrzostwa w kolorycie”. Mówiąc o „Rodzinie Potanieckich”, autor fejletonu podnosi typ „słowianofila” Waszkowskiego, żyjący jednak sobie, aby „siła talentu Sienkiewicza dała mu możność w przyszłych jego pracach jaśniejsze wypowiedzieć te ideały, które on przypisuje duchowi słowianowskiemu.”

*Kijewska gazeta* zaznacza, że w „literaturze pięknej nadzwyczajnie rzadko spotkać się można z tak subtelną analizą, połączoną z taką siłą piękna”, jak u Sienkiewicza.

*Odes. Listok i Wołyń* poświęcają po dwa fejletony ze szczególną oceną wszystkich dzieł Sienkiewicza.

*Nowosti* pisze w obszernym artykule: Z życzeniami, składanymi jubilatowi przez Polaków, łączy się życzenia i powinszowania przedstawicieli literatury wszystkich ucywilizowanych krajów Europy. Ogromne audytoryum znakomitego pisarza polskiego bez wątpienia w dniu tym uroczystym dołączył głosy swoje do entuzjastycznych zachwyty warszawskich.”

Należy wreszcie zanotować, że Towarzystwo literacko-artystyczne w Moskwie zgromadziło w swych salonach w dzień jubileuszu, rosyjskich wielbicieli talentu Sienkiewicza, pragnących zebraniem tem przyjąć udział w powszechnym hołdzie oddawanym jubilatowi. Wieczór ten rozpoczął odpowiednim przemówieniem ks. A. J. Sumbatow, potem nastąpił odczyt napisany przez p. W. M. Lawrowa, a odczytany przez J. Juzyna, następnie p. A. Jabłocznika odczytało powiadanie p. t. „Janko muzykant”, wreszcie artyści teatru Małego, zadeklamowali kilka urywków z utworów Sienkiewicza.

W części wokalnej wystąpił baryton p. Bernardi, dalej p. Samuelson, który odegrał „Balladę” Chopina i p. Odlanicka, która odpiewała kilka piosenek polskich kompozytorów. — Na estradzie widniał ogromny, fototypiczny portret Sienkiewicza. — Odczyt p. Lawrowa to jeden z najlepszych zapału, to jeden wielki hymn pochwalny na cześć jubilata, zakończony okrzykiem: „My Rosyjanie witaliśmy całym sercem, narodziny tego wielkiego talentu i chwicie chwytaliśmy każde jego słowo! Jest to dla nas prawdziwą radością, że wielki pokrewny nam naród, wydał z siebie to pełne sławy imię, że na naszym wspólnym słowiańskim niebie, zajaśniała nowa, świetnie promieniąca gwiazda. Załączamy Henrykowi Sienkiewiczowi życzenia powodzenia i nadal, żeby na nasze pytanie: „Quo vadis, poeta?” mógł nam śmiało odpowiedzieć: „Excelsior!”

## Z izby sądowej.

(Ach jak te boginie na sposoby biorą się...)

Józef Olszaniec wyszedłszy 12 czerwca 1900 z muru pokarmelickiego gmachu, gdzie po raz piąty kilka miesięcy cieszył się bezpłatnym wiktem stancją i opiekunkiem, odetchnął swobodnie, czapczkę na prawe ucho nasunął i mimo niejakie mankamenty w toalecie, szmarzankiem „dobry wieczór pannie Kasi” — pozdrowił przechodzącą obok niego „damę” jakkolwiek aż do nwey chwili nie miał sposobności być jej przedstawionym. Przypadek czy intencja serca w ogadnieniu imienia panny Katarzyny Mądryga (nie zawsze *nomen est omen*) tak zaimponowała panience że tegoż wieczora jeszcze przyjął zaproszenie na kolację do apartamentu „pod śpiewającym niedźwiedziem” — a gdy na drugi dzień p. Wawrzyniec Kudryła zgłosił się w domu panny Kasi mieszkającej „kontem” u pani Doroty Zachwostowej — i przedał się jako brat „rodni” Józefa Olszańca nie badając bliżej sprawy, zdecydowała się panna Katarzyna z trudem piastowane trzydziestoletnie państwo złożyć na ołtarzu hymnu, którego pochodnie ofiarował się zapalić Józef Olszaniec. Wśród uroczystych uderzeń hałb z napojem podobnym kolorem do Gambrynowskiego wynalazku, „przecinanym” gęsto pocziwą siwuchą i fałszowaną wisiówką radożono wbrew dobrem radom doświadczonej pani Zachwostowej że Józef Olszaniec musi się odnieść z panną Kasią, a gdy nie miał kostymu odpowiedniego do uroczystości chwili, zaś p. Wawrzyniec upewniał, że tylko „chwیلowo nie ma drobnych” jest jednak właścicielem dwu warsztatów szewskich, z których jeden znajduje się w „Grandzie” i doskonale „stoi” — postanowiono pójść zaraz na krakowie i kupić wyprawę — za pieniądze panny Kasi. Kupiono tedy od butów aż do zegarka wszystko, czego brak Olszaniec odczuwał i ulżono kieszeni panny Kasi na skromną kwotę 62 koron.

Rozumie się, że panna Kasia i o w nwey wyprawie, nie zapomniana. Zmieniwszy toaletę szybko jak we francuskiej komedii, udała się całe towarzystwo na kolację, która trwała do tak późnej godziny, że jednogłośnie uchwalono, iż „nie wypada”, aby panna Kasia niepokoiła spiącą już zapewne, a niechętnie dla tej sprawy uświadomioną Dorotę Zachwostową i p. Kudryła zaproponował, aby oboje narzeczeni u niego prze-no-cowali.

Wprawdzie Kasię niemiłe tużko, że stan-cya pana majstra była podobna do nory, że ani warstwu ani pani majstrowej nie było, a natom- iast zastano w niej jakiegoś „batiara”, ale nie trudno było Olszańcowi i Kudryle sytuację wy- jaśnić, ile że było już późno i potrzeba było kłaść się spać. Ułożono się tedy do snu, odstępując państwu narzeczonemu honorowe legowisko na tapczanie, zaś Wawrzyniec i „batiar” legli na sło- mie. Po chwili przekonał się Wawrzyniec, że na tapczanie jest miejsce na trzy osoby, wskutek czego ułożył się obok panny Kasi, której skru- puły „że to nie wypada” — potrafił usunąć przekonywującym argumentem „że przecież jest nar- zeczona brata i że ostatecznie czy brat czy on to jedna familia”. Nad ranem zbudził Kasię szmer i ruch, a otworzywszy oczy ujrzała, że Olszaniec ubrał się i wyszedł. Niepokój pierwszego instyn- ktu rozprószył Wawrzyniec, tłumacząc, że brat pożałował wody sądowej i poszedł ugasić pragnie- nie. Opróżnione obok Kasi miejsce zajął zaraz „batiar”, który od dawna narzekał na niewygo- dne legowisko na ziemi.

Rano skonstatowała panna Kasia, że prócz narzeczonego, brakuje także pularesa z 260 ko- ronami, dobytek zapracowanego krwawicą całego żywota. O wszystkim dowiedział się p. Szpang i historyjkę tę opowiedział panu prokuratorowi a ten ubrałszy ją w formę aktu oskarżenia, po- stawiał przed trybunał w dniu 27 grudnia obu pomysłowych „braci”. Obaj wypierają się winy. Józef twierdzi, że Kasia mu się podobała i byłby się z nią ożenił, gdyby nie złościwość i znana plotkomania Szpanga. Wawrzyniec odwołuje się na to, że prócz dobrej kolacji, żadnego nie miał pożytku z koron panny Kasi.

Jako pierwszy świadek tej komicznej tra- gedyi staje Kasia Mądryga: brudno ubrana, ni- skiego wzrostu — n egrabna... kandydatka na „meżatkę”. Brudna chustka zasłania jej twarz, historyczny Bros ustawia ją przed trybunałem udziela pierwszej admownicy podnosi rękę i ukła- de palce do przysięgi. Chustka owijająca głowę utrudnia słuch; Bros rozsłucha chustkę i okazuje się twarz brzydka, zbiedzona z żółtawo fioletowe- mi sińcami pod oczyma. Ktoś zapytuje o ich po- chodzenie — ale przewodniczący radca Głowiski, uchyla niedyskretne pytanie uwagą, że to nie stoi w związku z historią narzeczeństwa panny Kasi, którą następnie opowiedziawszy prostymi słowami powyższy epizod z owych dwu dni swego pańskiego życia — upewnia, iż Olszańca przedtem wcale nie znała i dodaje, że wedle jej zdania pieniądze zabrał tylko Olszaniec, albowiem on spał obok niej po tej stronie gdzie pod poduszka leżały pieniądze — i ulotnił się do dnia, gdy brama jeszcze była zamkniętą.

Inni świadkowie potwierdzają kupno rzeczy, śniadania, żarczynny, picie piwa itd. a pani Dorota Zachwostowa szeroko tłumaczy swoje że przeczcucia i mówi, jak bardzo odradzała Kasi tego małżeństwa — ale kiedy się dziewce za- chce, to ani do niej przystępu nie było z ma- drem słowem.

Prokurator p. Moszyński oświadcza, że nie żąda ukarania oskarżonych za oszustwo przez wyłudzenie ubrania, zegarka, śniadań itd. a oskar- za tylko obu o kradzież pularesu z kwotą 260 koron.

Obroncy usiłują wykazać, że Kasia mogła zgubić pieniądze, lub zapomnieć w szynku; try- bunał nie daje wiary tym, choć bardzo wymow- nym słowom i zasądza Olszańca za zbrodnie kradzieży na półtora roku ciężkiego więzienia, obustronne postem i ciemnicą i na zapłacenie szkody biednej Kasi w kwocie 260 koron. Wawrzyniec Kudryła uwolniono od oskarżenia, gdyż jak ogłosił w motywach przewodniczący, proku- rator nie oskarżał o oszustwo, a rozprawa nie wykazała, iżby co do kradzieży obwinieni się porozumieli; fakt, że Olszaniec jest złodziejem pełnił raz karą, zaś Kudryła karą, nie był i że Kudryła sprowadził Kasię na nocleg do swego domu, (co jedynie umożliwiło wykrycie sprawców) nasuwa wątpliwość co do tego, czy Kudryła o kradzieży dokonanej przez Olszańca miał wiadomość i czy był w porozumieniu z Olszańcem.

## Czas odnowić przedpłatę!

Diennik poważny, nie spekulujący na sen- zację, konserwatywny w tem rozumieniu, że chce, aby z naszej przeszłości narodowej konserwo- wano to, co warte jest konserwowania a napra- wiano to, co jest złem i w ten sposób starano się o postęp, — nie może w obecnych zna- skach, gdy prądy radykalne licują się w swojej radykalności, liczyć na masę odbiorców.

*Gazecie Narodowej* nigdy w ciągu jej 40 let- niego istnienia nie zależało na tem, aby puste- mi frazesami pozyskiwała sobie tłumy. Celem jej nie interes wydawniczy — ale szerzenie zasad auto- nomii, ochęć służenia ojczyźnie i krajowi. Nie ogląda się ona na popularność wśród mas, ale chce, aby liczyli się z jej głosem ludzie rozumni, świadomi naszego narodowego zadania.

Nie prowadzimy konkurencyj z innymi dzien- nikami ani taniocią, ani przyrzekaniem naszym przedpłatocielowi nadzwyczajnych premij — ale też pewni jesteśmy, iż nasi prenumeratorzy od- bierają *Gazetę Narodową* jedynie dla wspólności przekonań i w tem nasza ambycja, duma.

Musi nam zależeć na pozyskaniu jak naj- większej liczby prenumeratorów, choćby dlatego, aby ułatwionem nam było szerzenie zapartywa- politycznych i społecznych, przez nas reprezen- towanych. W tym kierunku najłatwiej dopomóc nam mogą dotychczasowi nasi czytelnicy, wy- próbowani przyjaciele. Odzywamy się też do nich, aby zechcieli w gronie swych znajomych, zale- cać prenumerowanie *Gazety Narodowej*. Zauważamy też, że jakkolwiek z reguły ceny prenumeracyjnej obniżę jeszcze nie możemy, to jednak nowym prenumeratorom, którzy z groszem liczyć się muszą, obniżymy na żądanie przedpłatę, byle ułatwić im czytanie naszego pisma.

Programu na rok 1901 nie ogłaszamy. *Gazeta Narodowa* redagowana będzie i nadal w tym samym duchu, jak dotychczas — a staraniem redakcyi będzie, aby czytelnicy mieli zawsze pe- ne i jak najświeższe wiadomości a zarazem aby zarówno cała *Gazeta*, jak i jej fejletony były jak najbardziej zajmujące i pełne urozmaicenia.

## KRONIKA.

Lwów, dnia 29 Grudnia.

**Zapiski osobiste.** Marszałek krajowy Stanisław hr. Badieni wyjechał do Krakowa na kon- sekrację ks. kanonika Anatola Nowaka na bi- skupa-sufragana naznaczonego na niedzielę.

**Mianowania.** Ministerstwo handlu zamiano- wało starszego komisarsa maszyn z krakowskiej dyrekcji kolei państwowych Tomasza Wrzoska komisarem egzaminującym podległych rzeczonyj dyrekcji kandydatów do obsługi i nadzoru kot- łów parowych, maszyn parowych, stajek i lo- komobilowych oraz do prowadzenia lokomotyw.

Krajowa dyrekcja skarbu nadała emeryto- wanemu lekarzowi pułkowemu dr. Natanowi Weindlingowi posadę lekarza w zarządzie sali- nareym w Kaczyce na Bukowinie.

Wyższy sąd krajowy krakowski zamianował pisarza sądowego z Jasła Władysława Frankwie- cza kancelistą sądu zaklęczyskiego.

Z armii. Telefonat wiedeński z 29 b. m. donosi nam: Ostatni numer dziennika rozporządzeń wojskowych ogłasza awans w marynarce wojennej. Ogółem awansowało 41 oficerów a między nimi Stanisław Witkowski został zamiano- wany kadetem marynarskim i kł.

O mianowaniach w domenach państwowych, ch telefonat wiedeński z 29 b. m. donosi nam: Urzędowa *Wiener Zig* ogłasza: Minister rolni- ctwa zamianował asystentów leśniczych Zyg- munta Skaleckiego i Stefana Studniarskiego za- rządca mi domen i lasów oraz elewów leśniczych dra Władysława Burzyńskiego, Józefa Szydła, Jana Kolka, Michała Witowskiego i Witolda Ma- cha asystentami leśniczyimi.

Minister rolnictwa zamianował zarządcę la- sów i dobr skarbowych z Dobrohostawa Macie- ja Borzeckiego lustratorem lasów

**Awans oficerski** w armii austro-węgierskiej — jak nam doniósł telefonat wiedeński z 29 bm. — ogłosił już dziennik rozporządzeń wojsko- wych.

**Wybór uzupełniający** jednego członka rady powiatowej stanisławowskiej z miasta Stanisła- wowa rozpisano namiestnictwo na d. 29 sty- cznia 1901.

**Instalacja ka. metropolity Szeptyckiego** od- będzie się w dniu 28 stycznia 1901. W tym dniu odbędzie się uroczysty wjazd metropolity do pa- lacu św. Jura. Dnia 15 stycznia odda ks. Szepty- cki zarząd dycepcji stanisławowskiej, poczem na czas krótki wyjedzie do swych rodziców. No- wy metropolita podarował dycepcji stanisławow- skiej obfity księgozbiór, a seminarium gr. kat. realność przy ulicy Lipowej w Stanisławowie wartości 10.000 k. Ma tam stanąć cerkiew semi- naryjska.

**Kapituła stanisławowska** na posiedzeniu wybrała wikaryuszem kapitułnym ks. mitrala Faiejewicza, a zarządcą *in temporalibus* ks. ar- chidyakona Litwinowicza.

**Dzień epoko** w 31 bm. stanowiący przejście z wieku XIX do XX będzie na całym świecie bardzo uroczysto obchodzony. W krajach katolickich uroczystości będą się koncentrowały w kościołach i w Lwowie we wielu świątyniach od wczesnego ranka będą się odprawiały nabo- żeństwa, kazania, będzie wystawiony Przenajśw. Sakrament, a wiernym będzie dozwolone u sa- mego schyłku ostatniego dnia w tym wieku przy- stępować do Stołu Pańskiego. O północy odpra- wione będą w niektórych kościołach msze św. i odpiewane *Te Deum laudamus*. Niewątpliwie ci, którzy zechcą z Bogiem rozpocząć rok i wiek nowy nie omieszkają tradycyjnych zabaw syl- westrowych przetrwać i Bogu podziękować za do- tychczasowe dobro a prosić o łaskę dla siebie i dla całego narodu na przyszłość.

**Rauf.** Dnia 3 stycznia prezydent miasta, dr. Małachowski wydaje w swych apartamentach w ratuszu rauf.

**Konduktorzy tramwaju elektrycznego** stras- znie posmutniali od uchwały rady miejskiej lwowskiej, podwyższającej cenę przejazdu za je- dna sekcję z 4 na 5 ct. Dotychczas bowiem co najmniej co trzeci podróżny płaćąc, owych 4 ct. nie żądał wydania reszty z 5 ct. (10 halerzy) ale ów cent pozostawiał konduktorowi — teraz zaś ów cent pójdzie na rzecz miasta.

**Płotki.** Sezon przedświąteczny i poświęte- czny jest zazwyczaj sezonem ogórkowym, w cza- sie którego reporterzy nie mają rzeczywistych sensacji, wymyślają je sobie. Ubolewać tylko na- leży, o ile owe zmysłowe sensacje dotyczą po- szeregołnych osób i wymieniają ich nazwiska. Onegąd puszczono w jednym z pisemek war- szawskich wiadomości o samobójstwie Fałata, która naturalnie nie miała ani krzty po kładu prawdy. Obecnie znowu wiadomki *N. W. Jour- nal* pusieli w świat, iż znakomity nasz pianista Ignacy Paderewski został zabity w pojedynku w Nowym Yorku, dokąd niedawno po przebytej chorobie przybył. Sam już ten fakt, że Paderew- ski jest rekonwalescentem i zupełnie się obecnie nie udziela, wyklucza niemal możność zajścia, któreby doprowadziło do pojedynku.

**Obchód Sienkiewicza** w stowarzyszeniu „Skafa”. Stowarzyszenie katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Skafa” we Lwowie — nawiaso- wo mówiąc najstarsze w kraju tego rodzaju stowarzyszenie, urządziło piękny obchód patriotycz- ny z powodu 26-letniego jubileuszu literackiej pracy Henryka Sienkiewicza. Mianowicie we czwartek 27 bm. odbyło się za staraniem „Ska- fy” w kościele św. Maryi Magdaleny uroczyste

nabożeństwo na intencję Henryka Sienkiewicza ażeby mu Bog użył w najdłuższe lata sił zdrowia do dalszej pracy, a wieczór odbył się wieczer muzykalno-deklamacyjna w lokalu „Ska- fy” przy ulicy Mickiewicza. Zajął uroczystość prezes „Skafy” czcigodny ksiądz Stopczyński. Punkt kulminacyjny wieczoru stanowił świąty wykład p. Adama Krechowickiego — popularny, a pełen wzniosłych poglądów, o znaczeniu i wpływie Sienkiewicza na społeczeństwo polskie. Część muzykalna wypadła również wybornie. Spiewał chór „Skafy”, rozporządzający kilku bardzo pięknymi głosami, dalej panny Emilia Stobódówna i Oktawia Rojekówna, obie rutyno- wane śpiewaczki (uczennice pani Stróżeskiej) odpiewały kilka piosnek. W zastępstwie chorego p. Wolfstala, odegrał parę utworów na skrzyp- cach młody p. Jarecki, syn b. dyrektora operv. Zapowiada on istotnie brawurę i głębią uczucia w grze uświetlonego wirtuoza. Członkowie „Skafy” pp. Józef Mikulski i Józef Durkałe wy- głosili dwa drobniejsze utwory Sienkiewicza: „Bądź błogosławiona” i „Sabałowa bajka”. W końcu przemówił serdecznie zasługujący dyrektor „Skafy” p. Józef Szaremeta, objaśniając powody i znaczenie obchodu.

Sala stowarzyszenia była przepelniona. A obecni rozchodzili się w wieczornicy pełni mi- łych i uszlachetniających wrażeń. Takie to są rozrywki naszej młodzieży rękodzielniczej, nie zatrujej jądem teoryj socjalistycznych!

**Skrzytobójcze morderstwo.** Dnia 26 bm. w Rzędni Polskiej pod Lwowem zamordowano w sposób skrytobójczy gospodarza Michała Wo- łtowicza. Jest podejrzenie, że sprawcą tej zbro- dni jest miejscowy parobek, 20-letni Osiewicz. Znalezione go we Lwowie w składzie siana p. Rosnera na Janowskim.

**Mieszczanin** tygodnik krakowski zawieszony przez prokuraturę w lecie b. r. wyszedł je- dnak wbrew zakazowi w dniu 28 lipca. Za to skazał sąd redaktorów tego tygodnika Z. Miko- łajskiego i W. Koszutskiego na grzywny po 30 koron, a S. Gajewskiego na 10 koron grzywny.

**P. Ig. Daszyński**emu zarządzenemu na 10 tygodni aresztu za opór władzy i wyzwanie in- nych do oporu w czasie przedstawienia w kra- kowskim teatrze sztuki „Kusiciel ludu” najwy- szy trybunał obniżył tę karę do jednego miesią- ca i w piątek p. Daszyński rozpoczął ją odsia- dywać.

**Strajk lekarzy.** Krakowski telefonat z 29 bm. doniósł nam: Lekarze szpitala św. Łazarza tj. tylko sekundaryzuse i praktykanci uchwali- li z tego powodu, że wydział krajowy odmówił ich żądaniom, rozpocząć faktyczny strajk od 1 sty- cznia, a zatem już od przyszłego wtorku. Leka- rze ci do szpitala nie będą od tego dnia przy- chodzili.

**Hurra Pyłtasinski.** Telefonat krakowski 29 bm. doniósł nam, że w Krakowie w „Soko- le” urządzane będą przez kilka dni zapasy atle- tów, w których udział weźmie nawet Pyłtasinski.

**Szarada.** Piszą nam z prowincji: Jakże to jest miasto w Galicji, która ma zanego jubilata kanonika i wikarego ale nie ma swego kościoła; które ma swojski bank, gdzie nie ma ani pieni- dzy ani dyrektora ale jest portyer; które ma nowe oświetlenie elektryczne ale jest tak oświeł- one jak ongi Pinczów w czasie szabasu; które ma swoją Specjalizacji-traffic, w której zawsze ty- toń będzie ale jutro; które pobiera kapitułowe ale na to, aby konie po dziurach się zapadały; które ma wiele stary i nowo lakierowanych fla- krów a nawet jedną karetkę, która stoi ale w wozowni zamknięta.

Rozwiązanie nastąpi ale później. Dan w Tarnopolu w grudniu ale jeszcze w roku 1900.

**Zadrzewienie kraju.** Znany, wielce wykształ- cony i zamilowany ogrodnik warszawski p. E. Jankowski, podnosi ważną sprawę zadrzewiania kraju, wzbudzenia wśród ludu zamiłowania do hodowli drzew i do ich szanowania, w artykule p. t. „Praktyczny sposób zadrzewienia kraju”. Oprócz świąt sadzenia drzew i zadrzewiania nie- użytków włościńskich kosztem gmin, p. Jan- kowski radzi rozpowszechnić zwyczaj jaki z powodzeniem wprowadził w majątku swym p. Wojciech Górski. Wyjedźmy pomoc proboszcza, każdemu nowozawazanemu stadu mał- żonków pan Górski pisze p. Jankowski — doradza p. o 10 drzewek, proboszcz zaś używa swego wpływu moralnego, by nowożeńcy posad- zili te drzewka na swój własny gruncie, lub też na ziemi kogokolwiek z bliższej rodziny.

P. Górski daje drzewka, o ile je ma w szkole, a gdy nie ma — kupuje, gdzie można. Rodzaje zarówno drzewa owocowe, jak i dzikie. Na razie nie chodzi koniecznie o te pierwsze, bo tam, gdzie włościannin wylamie każde drzewko przydrożne na biczysko, kij podróżny lub kłoni- cę, nie ma potrzeby starać się o drzewa owoco- we. Niech tylko będą drzewa jakiegokolwiek, a czas będzie pomyśleć o owocowych w dalszej przy- szłości. Zresztą, o ile nowożeńcy sadzą drzewa w obrębie swej zagrody, to naturalnie wolą owoco- we. Zatem należy uwzględnić tu miejscowe warunki i o ile można czynić im zadosć. Żeby drzewka posadzone były należycie i dopilnowane, w tem pomagającą muszą ogrodnicy wiejscy oraz książęci popularne, które też zazwyczaj każda para młoda w dodatku od p. Górskiego otrzy- muje.

Na ten prosty, a łatwy do zastosowania sposób, zwracamy uwagę duchowieństwa i zie- mian. Co prawda na drzewka trzeba wydać pew- ną sumę pieniędzy, ale nie za będzie tego, wiedząc, że się robi dobrze. Najprędzej zapewni się zadrzewienie kraju, potem wzbudzi zamiłowanie w ludziach do sadzenia i hodowania drzew, a przeto do ich szanowania. Jest faktem stwier- dzonym, że kto raz zaczął drzewa sadzić, ten nie ustaje, dopóki ma miejsca dosyć, na którym no- we drzewa pomieścić może. Nareszcie, rodzącej drzewka, robi się dobrze sobie, albowiem ukra- cen się w zarodzie szkodnictwo. Kto ma wła- sne, nie pożąda cudzego. Widzimy to przecież we wszystkich okolicach ziemi naszej, w których włościannin posiadają swoje sady i swoje lasy. Ze początki są trudne, to wiadomo, lecz zwołyj dia tego nie mamy zaczynać?

**Sądy przysięgłych** w Królestwie Polskiem mają być zaprowadzone w ciągu r. 1901. Tak przynajmniej donoszą z Petersburga. Projekt dotyczący miał wypracować zmarły gen. gubernyński.

**Polska polityka.** Pod tym tytułem donosi *Germania*, że w ostatnich dniach odbywały się liczne rewizye polityczne u akademikow Polakow w Berlinie i Charlottenburgu. Rewizye te mają

podobno scisly zwiazek z powolaniem radcy politycznego Zachera z Poznania do Berlina na pewien czas dla sledzenia ruchu „polsko-narodowego i polsko-socjalistycznego.

Orkan w Anglii. Z Londynu donosi nam telegram z 29 bm: Od wczorajszej nocy panuje na wybrzezach a i w glębi kraju silny orkan. Wskutek tego wstrzymano ruch okrętów pomiędzy Dorem a Calais i między Folkestonem a B-dogne.

Okręt „Capricore“ w drodze z Tryestu do Bilbas pod Cude znacznie się popsuł. Z 14 osób które znajdowały się na okręcie 9 utonęło, reszta ocalała.

Z Paryża piszą: Wystawa sciagnęta do Paryża wielu ludzi, szukających zarobku, a także wielu awanturników. Półki trwała, pierwsi i drudzy mieli przeważnie zajęcie: jedni pracowali, drudzy sprzedawali bilety wejścia.

Potrzeba przyznać, że zwłaszcza minister robót publicznych, Piotr Baudin, starał się zapobiedz złemu, ogłaszając plakatami, w jakim departamencie i w jakim mieście są roboty, do których poszukuje się robotnika.

Niektóre z nich są pełne zgrozy. Tak np. kilka dni temu spotkało się wieczorem w kawiarni dwóch przyjaciół. Starszy, (niepamięt nazwiska) opowiedział przy winie towarzyszy, że pragnąłby pogodzić się z żoną, a ponieważ on jest jej krewnym, więc mógłby zechciać pójść z nim razem i dopomóc mu swą wymową w naprawie stosunków małżeńskich.

Po pewnym czasie znaleźli się już na swojej ulicy, położonej na przedmieściu. Wówczas zwolennik zgody — pod dobrą przesiadką — chce skorzystać jeszcze ze współdziałania swoich sąsiadów, z dołu, z ulicy zaczął wołać ich po nazwisku.

Za chwilę wołani stają w oknach. I oto w tej samej chwili wypada z jednej z bocznych ulic czterech nocypanców.

— Czemu krzyczysz? — zwracają się do wołającego.

A potem jeden z dowcipem powiada do koleżóg: — Puśćmy mu za to krwi.

Bez wahania się dwóch chwytają biedaka za głowę i ręce, jeden za nogi, kładą go na chodniku, a czwarty nożem przecina mu gardło tak, że głowę łączy z ciałem tylko wąski pasek skóry i mięśni.

Widzowie z kamienicy i towarzysze zamordowanego ostupieli ze zgrozy. Zanim rozpoczął się krzyk i nadeszli stojkowie, morderców już nie było. Tylko przyjaciel zabitego puścił się był z nimi w pogon, ale wówczas jeden z uciekających zawrócił pędem, podbiegł ku goniącemu, rozpruł mu brzuch nożem i ruszył za towarzyszem.

Wykluczona w tym wypadku zemsta, wykluczona chęć rabunku; cała zbrodnia dokonana została tylko z chęci widzenia krwi. Wszelkie poszukiwania policyj są bezowocne, ranni zaś umarli w szpitalu.

Zabójstw i rabunków, dokonanych w mniej dramatycznych warunkach na przedmieściach Paryża i w samym mieście mógłbym wliczyć długi szereg. Wspomnę tylko pokrótce o jednym, które wciąż stanowi przedmiot rozmów. Niedawno znaleziono tu ciało porabane w kawalki i zaszyte w wór. Ogół i władze przypuszczają, że idzie tu o zbrodnię, wskutek tego morga, w której złożono ciało, jest więcej niż od tygodnia obłożoną przez tłum. Parę pism wyraziło mniemanie, iż mamy tu może tylko trupa jakiegoś chorego, zmarłego w szpitalu i przez „dowcipnych“ posługaczy lub studentów wyniesionego po obdukcji.

Czy tak czy owak „le coupé enorceaux“ (pocięty w kawalki) jest wciąż bohaterem dnia. Przeciwnie rzecznikom zaś wystąpiła bardzo energicznie policja, urządzając istną oblawę na wszystkich waleśających się lub nie mających zajęcia. Zapal jej często dochodzi do przesady, a daje się wytłomaczyć tylko poruszeniem opinii publicznej przez krwawe zajścia.

Kolęgi Henryk meklemberski, narzeczony królowej holenderskiej, miał w tych dniach zabawną przygodę. Książę wjechał na polowanie pod Rostockiem. Po drodze chciano go powitać uroczysto w pewnej wiosce i powinszować mu przyszłych żaślubin. Wnieziono luk tryumfalny, przy którym soltys na czele gospodarzy, nauczyciela wiejskiej szkółki, oraz jego uczniów miał powitać księcia przemówieniem. Zebrano się o godzinie wyznaczonej, wszystko było gotowe, tylko soltys, ku ogólnemu niezadowoleniu wtych współwytawali, przyszedł — w zwykłej czapce, nie zaś w cylindrze. Na ogólne żądanie poszedł do domu po kapeluszy wysoki, przekazany mu przez ojca i szanowany, jak relikwia, tymczasem nauczyciel, który zmarł w nogi, posiadał się rozgrzać do szkoły i zabrał uczniów.

W ehwilli właśnie, gdy nie było nikogo, oprócz włóciacz, nadszedł książę. Widząc że gromadkę i luk tryumfalny, osadził konia na miejscu, ale nikt się nie odzywał z powitaniem, bo nikt nie wiedział, co powie. Książę pokłwał głową, uśmiechnął się i przejechał pod lukiem. W sąsiedniej wiosce wytłomaczono mu jego znaczenie. Pragnąc tym pocziwcom dać sposobność wyrażenia swych życzeń, książę kazał im zapowiedzieć, że będzie wracał o godzinie 3. Wszyscy byli już zebrani i w godzinie, lecz znowu wynikło quí pro quo: soltys ze wzruszenia, zapomniał swej mowy. Sytuację wyratował u przemyj książę.

— Kochany soltysie — rzekł — domyślłam się: chcesz mi powiedzieć, że jesteście radzi, że się żenię, że mi winiszcie szczęścia, zdrowia i pomysłowości. Dziękuję wam wszystkim za te życzenia.

Książę sam sobie powinszował i odjechał. Wapomnienie pomślertne. Dnia 29 b. m. zmarła w majątku swym Glinna pani Zofia z hrabiów Komorowskich, baronowa Władysława Czechowicza. Córka zasłużonego krajowi, ongi wzięcia w Szpilbergu, Ignacego krabiego On-

morowskiego, odczuwała gorąco wszystko, co się do niej Ojczyzny dotyczyło. Dom jej, znany w szerokiej kołach ze szczerej gościnności; a uprzednia gospodyni, wyrozumiała i życzliwa; umiała nieraz pogodzić powąsanych sąsiadów i napowróć nawiązać zachwiane lub zerwane między nimi stosunki towarzyskie. Całe swe życie przepędziła w Glinnie, a będąc dobrą, rzetelną i prawną, umiała sobie znaleźć sympatyj włóciacz sąsiadów. Niech mi wolno będzie przytoczyć na dowód fakt, że gdy w ostatnich czasach, odbywała się na Jej intencję nabożeństwo w miejscowej cerkwi, dumnie pospieszyła do niej miejscowa ludność, bez zapraszania, bez agitacji, z własnej życzliwej woli.

A teraz, gdy leżała w grobie obok rodziców i dziadów swoich, przetrwała pamięć tej zacnej kobiety przez długie lata u ludu miejscowego, u krewnych i licznych przyjaciół.

Zmarli. Filipina hr. Potocka, wdowa po śp. Adamie onegdaj we Lwowie po długiej chorobie. Słynna niegdyś z urody i zalet towarzyskich, należała nieboszczka do sympatycznych i miłych postaci świata lwowskiego. Od długiego czasu złamana wiekiem i chorobą usunęła się zupełnie z zaciśniętego życia rodzinnego. Hr. Potocka która liczyła lat 85, pozostawała trzech synów: Emila, Artura (znanego malarza) i Oskara hr. Potockich z Buczacza, którzy sędziwą matkę otaczali najczulszą synowską opieką.

Dom Polski w Morawskiej Ostrawie — to placówka polska na zachodnich kresach — zagrożony w swym bycie. Dom ten, przedstawiający wartość 264.000 koron, wybudowany został kosztem 230.000 koron, w co włożono własnego kapitału 15.000 koron w udatkach 20-koronowych. Pozostała reszta pokryta prywatnymi pożyczkami, które częściowo umorzono pożyczką bankową w kwocie 120.000 koron, zaciągniętą na hipotekę tego domu. Pozostaje zaś do spłacenia jeszcze kwota 40.000 koron.

Wierzyciele udzieliłi dyrekcji Domu Polskiego moratorium do dnia 11 stycznia 1901 r. Jeśli kwota ta w powyższym dniu nie zostanie spłaconą lub jeśli jej umorzenie, na razie przyjmujemy, nie będzie zapewnione zobowiązaniem się osób znanych i mających do ofiarowania znaczniejszych kwot lub pożyczki, celem ratowania groźnej sytuacji, katastrofa finansowa Domu Polskiego w Morawskiej Ostrawie stanie się nieuniknioną.

Dyrekcja tej instytucji czyni wszystko, aby odwrócić katastrofę — lecz obowiązkiem społeczeństwa polskiego jest wesprzeć i przysięść z pomocą tej narodowej placówce w tak ciężkiej chwili. Morawska Ostrawa leży tuż na granicy Morawy i Śląska cieszyńskiego, i jako centrum administracyjne zagłębia węglowego ostrawsko-karwińskiego jest nader ważną pozycją. Dom Polski w tem mieście ma bronić ludność od wynarodowienia i ma się stać szczytem, broniącym cały rewir Karwiński czyli powiat frysztański na Śląsku od germanizacji i Czechizacji. Upadek Domu Polskiego byłby wielką klęską narodową, którą by nie dała się tak prędko i łatwo powetować. Społeczeństwo polskie nie może i nie powinno dopuścić do tej klęski.

Na podstawie upoważnienia dyrekcji towarzystwa budowy „Domu Polskiego w Morawskiej Ostrawie“ zwracamy się do serc patriotycznych z prośbą o datki na powyższy cel. Mniejsze kwoty mogą być dane na statutowe udziały 20-koronowe, lub jako darowizna na fundusz rezerwowy. Znaczniejsze sumy mogą być zahipotekowane jako pożyczka na trzecim miejscu.

Spodziewamy się, że odeszła nasza nadzieja odzwierk w sercach patriotycznych i że społeczeństwo nasze przyjdzie z pomocą zagrożonemu posterunkowi.

Datki upraszamy nadsyłać do pism polskich lub na ręce Banku zaliczkowego we Lwowie ul. Hetmańska, 10. Wyżej wzmiankowane zobowiązania pisemne mogą być także do Banku zaliczkowego przesłane. Każdy dalek bieżący ogłoszony w pismach lwowskich.

Komitet akcyj ratunkowej dla Domu Polskiego w Mor. Ostrawie, we Lwowie, w grudniu 1900 r. St. Ciuchciński, Drewnowski, Dr. Stanisław Głębicki prof. uniwersytetu, Iszaak M. Isakowicz arcybiskup, Alfred Kamienobrodzki, przełożony stow. budowniczych, ks. Zygmunt Lenkiewicz, Anna Lewicka, dr. Marian Lindt, dyrektor banku zaliczkowego — dr. Godzimir Małachowski, J. Adwiga Mańkowska, ks. Jan Mardyrosiewicz, M. Michalski, Tadeusz Moszyński, przew. czytelnicy akad. — Józef Pruchnik, przew. tow. Bratniej pomocy słuch. polit. — Tadeusz Romanowicz, Adam Sapieha, Tadeuszowa Skalkowska, K. Skibiński, prof. polit. — Władysław Terenokczy, dyrektor banku zaliczkowego we Lwowie — dr. Kazimierz Twardowski, prof. uniwersytetu — Pius Twardowski, c. k. radca dworu — dr. Wiktor Ungar, adwokat kraj. — dr. Józef Wereszczyński, Jan Kazimierz Zieliński.

Wieczór humorystyczny daje we wtorek 1 stycznia 1901 w sali „Sokoła“ doskonały monologista, artysta dawnej sceny skarbkowskiej p. A. Lelewicz ze współudziałem K. Celińskiego. Program wieczoru jest następujący: „Dyabeł w Galicji“ „Bazyli Samowar“ „Pani Pipermeth“ „Fedko“ „Piełgrzym z Palestyny“ „Lichwiarz“. Bilety na ten wieczór sprzedaje cukiernia Bienieckiego.

OFIARY.

Na odbudowanie klasztoru w Czestochowie złożył w naszej administracji Wpan Karol Sadowski z Tarnopola 3 korony.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego: W niedzielę o pół do 4 popoł. „Nietoperz“ op. kom. w 3 akt. Jana Straussa.

W niedzielę o g. 7 wieczorem „Gwałtu co się dzieje“ kom. w 3 akt. Al. hr. Fredry ojca, występ Pauliny Wojnowskiej — rozpoznanie „Zagłoba swatem“, komedia w 1 akcie Henryka Sienkiewicza.

W poniedziałek przedstawienie Sylwestrowe „Rok 1900“ przegląd sceniczny w 12 odsłonach:

I. „Janek“ prolog z opery Wł. Żeleńskiego odegra orkiestra.

II. „Zagłoba swatem“ komedia w 1 akcie Henryka Sienkiewicza.

III. „Kordyan“ scena w więzieniu z poematu Słowackiego, którą odegrają pp. Tarasiewicz, Chmieliński i Wysocki.

IV. „Młyn dyabelski“ scena z baśni L. Rydla „Zaczarowane koło“.

V. „Verbum nobile“ sceny z Moniuszki.

VI. „Gwałtu co się dzieje“ akt II. z kom. Al. hr. Fredry, ojca.

VII. „Pajace“ prolog z opery Leoncavalla który odśpiewa p. Ludwig.

VIII. „Cyrylik sewilski“ scena i arya „To mi mówi tajny głos“ z opery Rossiniego, który odśpiewa pani Merklowa.

IX. „Rigolotto“ arya z opery Verdiego „Kobieta zmienną jest“ którą odśpiewa p. Drzewiecki.

X. „Wesele przy latarniach“: „Kłótnia kumoszka“ którą odśpiewają panie Kliszewska i Łopatyńska.

XI. „Halka“, mazur w 5 par, solo które zatańcza panna Słazkówna i p. Sachs.

XII. Zakończy przedstawienie „Apoteoza“ obraz z żywych osób układu St. Jasińskiego.

We wtorek o godz. pół do 4 po poł. „Pan Goldhab“ komedia w 2 aktach Al. hr. Fredry ojca.

We wtorek o godz. 7 wieczorem „Zaczarowane koło“ baśń dramatyczna w 5 aktach L. Rydla.

We środę „Oj młody, młody“ kom. w 4 akt. Jana Al. hr. Fredry syna z p. Nowackim w roli tytułowej.

\* Z teatru. Charakterystyczna krakowskiej sceny p. Paulina Wojnowska wystąpiła wczoraj jako mity gość w roli burmistrzowej w wesołej komedii Fredry „Gwałtu, co się dzieje“. Licznie zebrana publiczność nader serdecznie oklaskami darzyła panią Wojnowską za jej wyborną kreację. Inni artyści biorący udział we wczorajszym przedstawieniu wywiązały się ze swego zadania wiele starannie i dobrze.

Colosseum Thornia dzięki wyborcom kierownictwu, nader wielkiej rozmaitości programu i częstej jego zmianie nadspodziewanie prosperuje. Niemal codziennie wszystkie miejsca są szczerze zajęte, zwłaszcza gdy jest tak dobry program, jak obecny. Gimnastyki pokojowej Walenda, znakomita tancerka ekscentryczna, doskołała odgadywaczka myśli, syamski teatr i balet a naderwzrostko wybornie reserowane foki, psy, koty i małpy budzą entuzjazm nie tylko u dzieci ale i u starszych wywołują spore zainteresowanie.

Colosseum. Codziennie wielkie przedstawienie. W niedzielę i święta dwa przedstawienia. Co piątku High-Life. Senzacyjny program, Alaski reserowane lwy morskie, foki, mors. Trudy Briegard, zagadka. Marcasciani australiska śpiewaczka barytonowa. Trupa Wallenda, życie w obozie cygańskim. Marnischew Zoretta, potpourri zoologiczne. La belle Sophia tancerka. Freres Sandoras ludzie krokodyla. Trupa Konward, statuy marmurowe itd. Bilety wcześniej się do nabycia w biurze dzienników Płohna ul. Karola Ludwika 9.

Kalendarz.

W niedzielę 30 grudnia Dawida kr. — Jelewtaryja.

Wschód słońca 30 grudnia o godzinie 7 min. 58, zachód o godz. 4 min. 08.

Wiersz do albumu Podolanki. \*)

Nie do mnie z tą książką pamiętek, W której nikt jeszcze nie pościągali piórem, W mem sercu smutnem, w mym duchu ponie snuje się myśli wesołej watek. [urym Cóż Ci napiszę, kiedy duch w żalobie?... Patrz, Podolanko, już mi się porwa, W twój step milczący i żal się rozplywa, Stojąc przy wielkiej przeszłości tam grobie! O Podolanko! te morza zielone Te twoje rodzinne, bezbrzeżne obszary, One krwią przodków Twoich orzeźwione Którą toczyli sultany i cary! O! te mogiły co widzisz tam codzień Nie są to znaki wiecznego pogrzebu By przy nich ukłękł nabożny przechodzień, Za dusze zmarłych, po modlitwie, niebu. O nie! broń Boże! to znaki żywota! Bo z każdego ruinu tam złomku Oddycha cnota i praojcow cnota, I budzi miłość Ojczyzny w potomku! A jeśli o przeszłość nie wsparty Nie wierzysz w przyszłość, za dzisiejszym goni, I zimno patrzy w dawne dziejów karty Lży nie obetrze, nie zaciśnie dłoni... Wskaż mu te stepy! wskaż gdzie Podolacy! Niech spojrzysz w oczy niewiasty podolskiej A uwierzy, że żyją Polacy!

Ks. Antoniewicz.

Telegramy i telefonematy.

Paryż 29 grudnia. Dziennik „Matin“ ogłasza rozmowę, jaką jeden z współpracowników jego miał z Ojcem św. w Rzymie. Papież już w ubiegłym roku chciał przemówić z powodu wniesienia we francuskiej izbie deputowanych ustawy szkolnej, na razie jednak miledzał. Teraz po mowie prezydenta ministrów Wisledecka-Rousseau w Tuluzie i z powodu ustawy o stowarzyszeniach duchownych, uważa za swój apostołski obowiązek zabrać głos. Nie może dopuścić do tego, aby rząd francuski z konkordatu uczynił narzędzie walki z katolikami i do ucisku ich. Stowarzyszenia religijne są tak samo jak duchowi świeccy integralną częścią katolickiego kościoła. Francya zawdzięcza swe wybitne stanowisko w kwestyi chińskiej przedewszystkiem tej okoliczności, że jest mocarstwem, które walczy za chrześcijańską cywilizację i ochrania katolickie misye.

Dłatego politycy, którzy są nieprzychylni dla Francji usposobieni, występują przeciw katolickim misyom i ogłaszają jakoby one to sprowadzały zakwazięcia na wschodzie, w Chinach. Francya straciłaby swe stanowisko międzynarodowe, gdyby się zrzekała swych praw i stanowiska, jako orędowniczka chrześcijaństwa. Ci politycy francuscy, którzy działają w duchu antychrześcijańskim, nie działają na korzyść republiki, którą papież kazał uznać i popierać. Ojciec św. spodziwja się, że rząd francuski sam to uzna i zmieni swą politykę. Papież przypomina, że niedawno jeden z najsilniejszych mocarzy zwrócił się doń z żądaniem, aby się stural prawa Francji na wschodzie i w Azji wschodniej ograniczyć, Ojciec św. jednak trwał w tem, aby prawa Francji pozostały nie naruszone.

Wiedeń d. 29 grudnia. (Telegram Gazety Narodowej). Zamknięcie giełdy od godz. 2 minut 30 po południu. Akcje austr. zakł. kredyt. 671-50, węg. zakładu kredyt. 674 —, Anglotanku 270 —, Unionbanku 541 —, Banku dla krajów koronnych 407-50, Bankvereinu 460 —, Bodencredit 880 —, Gal. Banku hipot. 635 —, kolei państw. 671 —, kolei południowej 111 —, tramwaju A. 239 —, B. 233 —, kolei Elbethal 470-50, kolei północnej 26-80, kolei czerniowieckiej —, alpy 435-50, Rima Murana 480-50 pragskiego towarz. żel. 1675, fabryki broni 271 —, tureckie tytoniowe 292 —, sblig. węg. indemn. 91-70, renta majowa

\*) P. Józef Skarbek Borowski przysłał nam ten niedrukowany wiersz nieodpłatowanej pamięci ks. Antoniewicza T. J. dla ogłoszenia go w Gazecie Narodowej.

tycy francuscy, którzy działają w duchu antychrześcijańskim, nie działają na korzyść republiki, którą papież kazał uznać i popierać. Ojciec św. spodziwja się, że rząd francuski sam to uzna i zmieni swą politykę. Papież przypomina, że niedawno jeden z najsilniejszych mocarzy zwrócił się doń z żądaniem, aby się stural prawa Francji na wschodzie i w Azji wschodniej ograniczyć, Ojciec św. jednak trwał w tem, aby prawa Francji pozostały nie naruszone.

Paryż 29 grudnia.

Major Oignet został na poniedziałek zawezwany do sędziego śledczego. Oprócz tego zawezwano znaczna liczbę innych świadków, a między nimi Cavaignac, Freycinet, Galliffet, Boisdoffe i inni.

W Chinach.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Rzym 29 grudnia.

Senat przyjął budżet ministerstwa spraw wewnętrznych. W odpowiedzi na interpelację p. Viteleschi określił Visconti-Venosta cele polityki włoskiej w Chinach i oświadczył, że Włoch, jako najmłodszy z wielkich mocarstw, nie mogło zabraknąć w ich koncercie, Włochy jednak ani nie szukają awantury, ani nie mają zamiaru prowadzić polityki ekspansywnej. Pożyteczną polityką byłoby dążyć do otwarcia dla handlu międzynarodowego tych portów chińskich, w których bardziej rozwiniętym jest ruch handlowy w Europę. Co się tyczy rokowań pokojowych, to postępują Włochy lojalnie i umiarkowanie i żądają dla siebie tylko takiej gwarancji jak i inne mocarstwa.

Londyn 29 grudnia

Dzienniki donoszą z Szangaju, że nowy okręt niemiecki w drodze z Szangaju do Czin- inu rozbił się w Suichsang i prawdopodobnie jest zupełnie stracony. Wszystkich pasażerów i całą załogę uratowano, tylko kapitan utonął.

Berlin 29 grudnia

Hr. Waldersee donosi z Pekinu pod datą 27 grudnia, że dzisiaj odelodzi mieszany oddział wojska pod wodzą majora Madaia do Sanchohsien na pomoc ekspedycy Grubera, która wyruszyła tam 19 bm. Następnie odchodzi także oddział amerykański do Hsianghsien.

Szangaj 29 grudnia.

Wiadomości ze źródła chińskiego powiadają: Pewien wyższy urzędnik telegrafował z Singanfu do Szangaju, że cesarz Kwang-su przyjął warunki pokojowe. Wiadomość ta jeszcze niepotwierdzona.

Londyn 29 grudnia.

„Standard“ donosi z Szangaju pod datą 28 grudnia: Wedle prywatnych doniesień z prowincji Szansi, cesarzowa wdowa wtedy gdy dwór cesarski bał w Tai-juan fu zamawiała 15-letniego chłopca nazwiskiem Tuny chan nowym cesarzem. W edyktie, zawierającym tę nominację znajdował się także zakaz rozpowszechniania i ogłaszania tej wiadomości. No ego cesarza przewieziono w cesarskim złotym powozie do Szingangu. Tem się tłumaczy fakt, że Kwansu otrzymał pozwolenie na powrót do Pekinu. Kwansu za wiadomości swych przyjaciół ze stronnicwa reformy, iż powraca do Pekinu i prosił ich zarazem o pomoc do przeprowadzenia swych planów.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 29 grudnia 1900.

Akcyje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika po 200 zł. m. k. 424 — do 430 —, Kolei Lwowsko-Czern. Jaskiej po 200 zł. w. a. 531 — 541 — Banku hipotecz. po 200 zł. w. a. 630 — do 650 — Akcyje garbarni rzeszowskiej po 200 zł. — d. 150 zł.

Li-ty za sztukę: Banku hipot. gal. 4% koronowe 90 — do 90-70, 5% w 10% prem. 109-30 do 110 —, 4 1/2% los w 50 latach 98-30 do 99 —, Banku krajowego 4 1/2% los w 51 latach 98-50 do 99-20, Banku krajowego 4% los w 57 latach 92 — do 92-70, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% (I. emisja) 92-50 do 93-20, 4% los w 41 latach 93-30 do 94 —, 4% los w 56 latach 91-20 do 91-90

Oblig. za 100 zł. Gal. funduszu propinacego: 4%. 95-70 do 96-40, Lwowskiemu funduszu propinacynego 5% 100-50 — — — Kom. ban. kraj. 5% w. a. II. em. 100-50 do 101-20, Pożyczka krajowa 6% w. a. 102 — do —, 4 1/2% 98-50 do 99-20, 4% obligacye kolejowe Banku krajowego 92 — do 92-70 za 100 nom.

Losy. Losy miasta Krakowa 72 — do 76-50, Losy miasta Stanisławowa 145 — do —, Monety. Dukat cesarski 11-30 do 11-50, Napoleon od 19-10 do 19-40, Półimperyal — do —, Rubel rosyjski srebrny 2-53 — do 2-57 —, Rubel rosyjski papierowy 2-53-50 do 2-55-70 100 marek niemieckich 117-40 do 118 —.

Wiedeń d. 29 grudnia. (Telegram Gazety Narodowej). Zamknięcie giełdy od godz. 2 minut 30 po południu. Akcyje austr. zakł. kredyt. 671-50, węg. zakładu kredyt. 674 —, Anglotanku 270 —, Unionbanku 541 —, Banku dla krajów koronnych 407-50, Bankvereinu 460 —, Bodencredit 880 —, Gal. Banku hipot. 635 —, kolei państw. 671 —, kolei południowej 111 —, tramwaju A. 239 —, B. 233 —, kolei Elbethal 470-50, kolei północnej 26-80, kolei czerniowieckiej —, alpy 435-50, Rima Murana 480-50 pragskiego towarz. żel. 1675, fabryki broni 271 —, tureckie tytoniowe 292 —, sblig. węg. indemn. 91-70, renta majowa

93-75, austr. renta koronowa 98-50, węg. renta koronowa 92-95, 56 let. listy tow. kredyt. ziemk. 91-80, 4-procent. listy banku krajow. 92 —, 4 1/2-procent. listy banku krajow. 99-25, 4-procent. listy banku hipotecz. 89-50, 4 1/2-procent. listy banku hipotecz. 98-50, 5-procent. listy banku hipot. 109-50, 4-procent. galic. oblig. propinac. 96-25, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 93-60, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 83-25, losy tureckie 105-50, marki 117-70, ruble 253-75.

— Paryż d. 29 grudnia. Giełda wieczorna. Trypcentowa renta 101-20. Mąka 25-35

— Berlin d. 29 grudnia. Zamknięcie giełdy. Banknoty anstryackie 84-95 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 44-50, Austriackie kredyty — — — Disc. Commandit — — —

— Frankfurt d. 29 grudnia. Giełda wieczorna Anstryackie kredyty 211-25, Kolej państwowa — — — Alpy — — — Disconto 176-50, Lwów — — —

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 29 grudnia. (Przedruk z urzędowej Gazety Lwowskiej): Pszenica gotowa 14-80 do 15 —, pszenica gotowa nowa 14-20 do 14-60, żyto gotowe 12-50 do 13 —, żyto gotowe na terminy 12-40 do 13 —, owsis obrotowy gotowy 12-20 do 12-90, owsis na terminy 11-50 do 12 —, jęczmień pastewny 10 — do 11 —, jęczmień brow. 12-50 do 13-40, groch do gotowania 14-50 do 24 —, wyka — do —, nasienie lniane — do —, nasienie konopne —, bób — do —, bobik 11-60 do 12-40, broszka — do —, konicznia czerwona galicyjska 110 — do 130 —, biała 70 — do 120 —, tymotka 38 — do 48 —, szwedzka — do —, kukurudza stara — do —, nowa — do —, ołmiel stary — do —, nowy za 65 kilo — do —, rzepak 26-50 do 27 —, groch pastewny 12 — do 13 —.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 35-50 do 36 — na terminy 32-50 do 33 —, warranty — do —.

— Wiedeń d. 29 grudnia. Cukier (spokojny) 24-15 do —, Nafta galicyjska 84-35 do —, Spirytus 40-60 do —.

Wiedeń dnia 29 grudnia.

Kurs w koronach i po 50 kłgr.

Notowane pszenicę na wiosnę 7-76 do 7-77, żyto na wiosnę 7-67 do 7-68, kukurudza na listopad 0 — do 0 —, na maj-czerw. 5-23 do 5-24, owsis na wiosnę 6-18 do 6-20, rzepak na styczeń-luty 0 — do 0 —, sierpień-wrzesień 0 — do 0 —, olej rzepakowy na styczeń-wrzesień 0 — do 0 —.

Uspokobienie bez ochoty.

Stan powietrza: wiatr.

Budapest dnia 29 grudnia.

Kursa w koronach i po 50 kłgr.

Notowane pszenicę na wiosnę 7-76 do 7-76, kukurudza na listopad 0 — do 0 —, na maj-czerw. 5-23 do 5-24, owsis na wiosnę 6-18 do 6-20, rzepak na styczeń-luty 0 — do 0 —, sierpień-wrzesień 0 — do 0 —, olej rzepakowy na styczeń-wrzesień 0 — do 0 —.

Oferty na pszenicę mierną.

Chęć kupna słaba.

Uspokobienie spokojne.

Stan powietrza: pochmurno.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kłepczu.

Kraków d. 28 grudnia.

Na targu wiedeńskim i peszteńskim zapewniano w ostatnich dniach przez świę

OGŁOSZENIA

Kompletne wyprawy kuchenne z modli-  
wie najwyższym opuszczeniem z cen przy  
znacznym obniżeniu — poleca Piotr  
Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie  
plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).  
Filia: Tarnopol plac Sobieskiego.

**Bulion**  
świeży, parą gotowany, przewyborny, po  
zniżonych cenach z 5 — 6 — 7-50, dla  
chorych z samego drobiu i dzikiego ptactwa  
po 10 ztr. kilo. — Dwór Łąpszyń-  
Brzeżański.

**Marmolada z moreli**  
najczystsza, najjaśniejsza, dobra do kra-  
jania po 68 ct., ciemniejsza 54 ct., malin-  
kowa marmolada 65 ct., wiśniowa (deli-  
katna) 70 ct., porzeczka 38 ct., jarzynowa  
jabłkowa marmolada 38 ct., jarzynowa  
88 ct. głogowa (skonała) 60 ct., anana-  
sowa marmolada (specjalność) z 1-20,  
kompot z borówek 20 ct. za 1 kilo netto  
z jednej sorty poleca **Herman Tansig,  
Frag, Karolineenthal** Ręczy się za lek  
najlepszą jakością. Nieodpowiadające przy-  
jmuje się napowrót. Cenniki bezpłatnie.

**FORTEPIAN** przegrany tanio do sprze-  
żania u strotciela fortepianów Barto-  
szewskiego Halička 15.

**BIURO NAUCZYCIELSKIE** Mme. A.  
B Allemen, Kopernika 22, oświeca intel-  
gentnie w średnim wieku francuską i bony-  
lub do zarządu domu polską z językiem  
niemieckim, mającą bardzo dobre swia-  
domstwo.

**Tylko 4 koron** indyka albo in-  
nego drobiu, 5 kg. wierzchny lub wo-  
łowego pieczonego mięsa. Tylko 2 kor.  
30 h. 6 kg. Słówek doskonałych dufych  
lub 5 kg. orzechów. Tylko 2 kor. 5 kg.  
kasztanów lub gruszek. I-a szynki albo  
I-a salami 1 kg. 1 kor. 60 h. Tylko 7 kor.  
5 kg. prawdziwego pszczeńskiego miodu  
3/4 litrowy, opakowanie bezpłatne  
za przysyłaniem 1 kor. w markach lub  
pobranie bez zrytym a'bo z góry opła-  
conie. Wszystkie w gross. — Cenniki bez-  
płatnie. — Dom eksportowy **GEORG AL-  
WASIIJEVIC, D. Tuzla.**

G N. 30/12.  
**Najlepsze czernidło na świeciece**  
Kto chce mieć swoje ob-  
wie piękny i trwały  
polyskaniem, niech kupuje  
tylko  
**Fernolent'a**  
czernidło do obuwia  
a dla obuwia jasne-  
go tylko  
**Fernolent'a**  
Crem barwy  
skorzaney.  
Wszędzie do nabycia  
C. k. uprz.  
Fabryka założ. 1832  
Skład fabryczny:  
Wiedeń, I., Schulerstrasse 21.

**100 — 300 ztr.**  
miesięcznie mogą osoby każdego st-  
anu i w każdej miejscowości pewnie  
i rzetelnie bez kapitału i ryzyka za-  
rząd, sprzedając pewne dozwolone  
papiery państwowe i losy.  
Zgłoszenia do **LUDWIG ÖSTER-  
REICHER VIII Deutschgasse 8 Bn-  
dapest.**

**Łyżwy** para  
Hifax dobra ztr. 1-20  
Hifax ze stalowymi nożami " 1-70  
Hifax niklowane, wąskie noże " 3-  
Hifax niki. szerokie noże " 5-  
Hifax damskie nieniklowane " 1-30  
Hifax damskie niklowane " 2-50  
Hifax systemu Jackson Heines " 5-50  
Merkur stalowe " 2-60  
Merkur szerokie noże " 5-  
Nurmis wane szerokie noże " 5-50  
Jaeks wane niklowane " 5-50  
Jaeks wane niklowane, bar-  
dziej " 6-75  
Rzemysł para " 1-30

**Piotr Chrząstowski**  
handel żelazny  
we Lwowie plac Kapitulny 1. 1  
(naprzeciw katedry)  
Filia: Tarnopol plac Sobieskiego.

**Werner & Pfeleiderer**  
Wiedeń, XVI., Odoakergasse 35.  
Berlin. — Cannstatt. — Paryż.  
Moskwa. — Saganaw U.S.A. — Londyn.  
„Universal“ maszyną do  
mieszania ciasta



**Uniwersalne parowe  
piece piekarskie.**  
Kompletne urządzenia do  
wzrobu chleba, bi-  
szkopów, kiebas,  
konserwów, chemicznych i  
aptekarskich  
produktów.

**St. Stepińskiego 7007**  
„**KOSMOS**“  
Fabryka kopert i wyrobów papierowych  
w Wiedniu, XVII Bergsteglgasse 36-38  
poleca do użytku instytucyj, biur i firm,  
papiery, koperty, woreczki, rachunki, ka-  
setki, teatki z listami i kopertami itp.

**Nie ma więcej  
przepukliny**  
2000 mark nagrody temu, kto  
przy użyciu moich bandaży bez-  
prężny nie zostanie zupełnie wy-  
leczony. Trzeba się wystrzegać przed  
naśladownictwem.  
Na zapytanie broszury darmo i franco  
przez  
**Pharmaceutische Bureau**  
VALKENBURG (L), Holland Nr. 444.  
Za granicę listy 25 h. Karty kor. 11 hl.

**MEIDINGEROWSKIE PIECE HEIMA**  
przez wynalazcę prof. dra MEIDINGERA wyłącznie upoważniona fabryka  
**H. HEIM,** c. i. k. nadworny dostawca  
w Wiedniu — Döblitz, w Wiedniu, I., Kohlmarkt 7,  
w Budapeszcie, Thonethof — w Pradze, Hybernnergasse 7.  
Patenty we wszystkich państwach. Pierwszymi nagrodami odzna-  
czona na wszystkich wystawach.

**Najznakomitsze piece do utrzymywania ciągłego ognia,**  
do utrzymywania ognia o takiej temperaturze jakiej potrzeba i do  
wentylowania.  
Dla mieszkań, szkół, biur itd. całkiem ekonomiczne i gustowne. Do-  
wolna długość palenia, przy opalaniu koksem, do 24 godzin trwa  
paleniu przy opalaniu węglami kamiennymi.  
Opisanie kilku pokoi tylko jednym piecem.  
**MEIDINGEROWSKIE PIECE HEIMA**  
Ostrzegamy przed naśladowaniami  
prowadzącymi się na nasz znak ochronny  
na lany w środku drzwi od pieca.  
**MEIDINGER-OFEN**  
**H. HEIM**  
**HEIMA PIECE „HESTIA“**  
Napełnianie bez hałasu, bez kurzu, usuwanie popiołu i żużli.  
**HEIMA** kominy do ogni trwałych dymozercze  
Cenniki zost. ja bez dymu. Nieogrzany czas trwania palenia.  
Stosowne na każde paliwo. 3854

**Kaloryfery | Centrale opalania**  
trawiające dym. wszelkich systemów.  
**Suszarnie** na cele przemysłowe i gospodarczo-rolnicze.  
Prospekta i cenniki darmo i opłatnie. G. N. 30/12.

**Wodociągi.**  
(Specjalny Oddział Fabryki maszyn „Perkun“). Dobrej jakości  
materiału. Doświadczony i liczny personal a więc szybkie wy-  
konanie. Pierwszorzędne referency. W miarę umowy na spła-  
ty na dłuższy czas gwarancja. Bezpłatne kosztorysy. Ceny niskie.  
**Biuro informacyjne: Kopernika 18.**

**Baczenie!**  
Roszykę moich  
barceńskich ka-  
narków z 1900  
już rozpoznałem.  
**Kanarki**  
z Harcu  
niezmiernie  
piękni, dzienne  
i wieczorne,  
obdarzone prze-  
silenym głosem,  
szyto ciągłym  
czy trylem, wernie nadają się do  
szkółki, festi, akwionka itd. Wyżym  
z gwarancją dostawienia żywych do miej-  
sca przeznaczenia. Dają kupującemu 3 dni  
do wypróbowania ptaka, a pieniądze przy-  
muję za zaliczka poczt. Za kanarka I. k.  
żądają 8 ztr., II. klasy 6 ztr., III. klasy  
4 ztr. Ponieważ nie ponosimy żadnych  
kosztów, mogą więc przy rocznej sprzeda-  
ży 40 do 50.000 sztuk, zadowolę się ma-  
łym zyskiem od status. Kanarki moje zys-  
kały 70 złotych i srebrnych medali państ.  
od krajowych rad rolniczych, oraz dyplomy  
honorowe i pierwsze nagrody.  
Hodowla szlachetnych trylerów z Harcu  
**Fryderyk Sauer w Graslitz.**



**Drut kołczasty** połowy, cyn-  
kami co 12 cm, 100 metrów ztr. 3-50, z  
kolcami co 6 cm, 100 metrów ztr. 4-  
Siatka druciana kolorowa do okien i uk-  
kw. ztr. 1-10. Łopaty do drenowania i  
żuże po ztr. 1-10. Ławki ogrodowe do  
składania po ztr. 8-10. Krasa ztr. 2-20.  
Narzędzia ogrodnicze w komplecie. Hy-  
drony. Nożyce do spalatorów ztr. 3-0,  
angielskie ztr. 3-0, łopaty, grabia, mo-  
tyki, grabie itp. — poleca

**ANTONI HALSKI**  
handel żelazny  
Lwów, plac Maryacki 1. 9  
Osobny magazyn mebli żelaznych na 1 p.

**Szampańskie**  
**Kleinoscheg Goldmarke**  
BUDAPESZT WIEDEN BERLIN  
**BRAZAY'ego**  
Francuska wódka  
z 35-letnią marką światową  
Niezbędny środek domowy.  
Znakomity do waleriana przy zazię-  
bieniach gichtu, reumatyzmu, do pielęgnowania skóry zę-  
bów, ust itd. do użycia podług przepisu.  
pół butelki 1 kr. — cała but. 1 kr. 80 h.  
Brazayego Alcohol de Mente, najlepsza essencja miętowa Kr. 2.  
Wszędzie do nabycia w aptekach, drogueryjach i we wszystkich  
lepszych sklepach. — Prawdziwość prawnie zastrzeżona. 6929  
BUKARESZT MOSKWA

**Chińskie srebro**  
6 sztuk łyżek widelców ztr. 4-50 12 sztuk łyżek widelców ztr. 3-05  
6 „ „ „ „ 4-50 12 „ „ „ „ 3-50  
6 „ „ „ „ 2-50 12 „ „ „ „ 2-50  
1 „ „ „ „ 2-75 1 „ „ „ „ 2-75  
1 „ „ „ „ 2-75 1 „ „ „ „ 2-75  
Pod gwarancją prawdziwie niezmiennie białe silnie posrebrzone z marką ochronną  
China I.  
Przy odbiorze całego garnituru kasetka jedwabna gratis.  
Za nadesłaniem należytości lub za pobraniem pocztowem. — Wrazie jeżeli posyłka  
nie podoba się obowiązują się należytość natychmiast gotówką zwrócić  
**ARMIN SPUTZ, Wiedeń, IX-I., Rossauerlande Nr. 15.**  
Cennik ilustrowany za nadesłaniem marki poczt. 10 ct. Na próbę posyłam łyżeczkę  
do kawy za nadesłaniem marki na 50 ct.

**LIEBIG'S Comp.**  
Ekstrakt mięsny  
jest najlepszym, najstarszym i udowodnionym  
gatunkiem a powinien być w pogotowiu w ka-  
żdej kuchni, jako środek pomocniczy do natych-  
miastowego sporządzenia bulionu, jako też do  
poprawienia i wzmocnienia wszystkich potraw  
mięsnych, sosów, jarzyn itd.  
Jego szeroki rozgłos i ustawicznie powiększający  
się odbył, wskazując wielkie niezachwiane i trwałe  
zaufanie, które gospodynie ekstraktowi z niebie-  
skim podpisem  
**Josiebig**  
w poprzek etykiety. 6927

G. k. uprzyw. galicyjski akcyjny  
**BANK HIPOTECZNY.**  
Oddział depozytowy  
przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bie-  
żący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe  
i udziela na takowe zaliczki. — Nadto zaprowadzono na  
wzór instytucyj zagranicznych tak zwane  
**Depozyty schowkowe**  
(Safe deposits)  
Za opłatą 25 do 35 zł. w a. rocznie, depozytariusz  
otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyl-  
cznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie  
a dyskretnie przechowywać może swoje pieniądze lub wa-  
żne dokumenty. W tym kierunku pozostawił Bank hipo-  
teczny jak najdalej idące zarządzenia.  
Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów  
otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

**Ogłoszenia**  
do wszystkich dzienników i piśmie fachowych, do ksiąg kursowych etc. załatwia  
szybko i pewnie pod najkorzystniejszymi warunkami ekspedycja anonimowa  
**Rudolfa Mosse** i takowa dostarcza kosztorysów, planów do skutecznych i gu-  
stowych ogłoszeń, jakoteż taryfy inseratone bezpłatnie.  
**RUDOLF MOSSE**  
Wiedeń, I., Seilerstätte 2.  
Praga, Graben 14.  
Berlin, Wrocław, Drozno, Frankfurt a. M., Hamburg, Kolonia,  
Lipsk, Magdeburg, Monachium, Norymbergia, Stuttgart, Zurych.

Nie, lichanie tania cena!  
**Serwis porcelanowy biały**  
na 6 osób — 30 sztuk  
tylko 5 ztr. 50 ct.  
Złożenie: 6 talerzy głębokich, 12 płytek, 6 desero-  
wych, 1 waza, 1 sosiera, 1 półmisek owalny i półmisek  
okrągły, 1 kompotierka, 1 solniczka.  
**Serwis z dekoracją w kwiaty**  
na 6 osób, złożenie jak przy białym  
**30 sztuk tylko 7 złotych 90 centów**  
**Serwis szklany gładki**  
na 6 osób = 31 sztuk  
tylko 3 ztr. 60 ct.  
Złożenie: 6 kieliszków do wina większych, 6 mniejs-  
zych, 6 na likier, 6 szklanek, 6 kubków na szampań,  
1 karafka do wody.  
**Serwis szklany z p. skiem mat.** 6 par filiżanek, 1 czajnik, 1 nalewka  
złożenie jak wyżej **tylko 1 zł. 95 ct.**  
**Serwis do czarnej kawy**  
z dekoracją na 6 osób, t.j.: 1 imbryk  
6 par filiżaneczek, 1 cukierniczka  
**tylko 1 zł. 85 centów.**  
**Kazimierz Lewicki**  
Główny skład dla Galicji Porcelany, szkła, Herbaty, a-  
mo arów i to arów mięszanych, założony w roku 1845.  
**Lwów, Trybunałska.**  
Ceny stale możliwie najniższe, dla wygody także i na spłaty  
w ratach  
Cenniki ilustrowane gratis i franko.

**P. T. Właściciele dóbr**  
którzy w roku 1901 mają zamiar przeprowa-  
dzić na swoich gruntach prace melioracyjne  
za pośrednictwem naszej instytucyj, upraszamy  
o łaskawe, wczesne zgłoszenia robót już teraz,  
albowiem z powodu heznie napływających za-  
mówień — późniejsze zgłoszenia jedynie w  
miarę zapasu rur i wolnych robotników mo-  
glibyśmy uwzględnić.  
Zgłoszenie robót już w bieżącym roku ma  
jeszcze i tę dogodność, że potrzebne zdjęcia  
terenu mogłyby przed nastaniem mrozów być  
uskutecznione a projekta w zimowych miesią-  
cach opracowane, tak, by już wczesną wiosną  
prace rozpocząć można.  
Również potrzebna ilość rur moglibyśmy  
przez zimę na miejsce pracy dostarczyć a z po-  
wodu tańszych w tym czasie furmanek, do-  
stawa ich daleko mniejsze za sobą pociąg-  
łaby koszta.  
Oddział melioracyjny  
Lwowskiej Filii Banku Galicyjskiego  
dla handlu i przemysłu we Lwowie.

**HERBABNY'ego**  
**Syrop wapienno-żelazisty**  
z podfosforanu wapna.  
Od lat 30 zalecają lekarze gojące parazyty środek z powodu jego wła-  
sności i zważania i usuwania śluzów, zmniejszenia potów nocny i niedo-  
puszczania do wyczerpania sił żywotnych, tudzież, iż wprowadzając do orga-  
nizmu żelazo w stosunku łatwo strawnym, przyczynia się znakomicie do wy-  
tworzenia krwi, zaś dziełem zadany z powodu zawodu soli fosforowe-  
wapiennych natłuszcza i tworzenie się kości  
Cena flaszki ztr. 1-25, pocztą 20 ct. więcej za  
opakowanie.  
Należy wyraźnie żądać: „Herbabnego syropu  
wapienno-żelazistego“ Jako dowód tożsamości zmy-  
dla się w szklance i wódce na kapeli od flaszki  
uzwasko „Herbabny“ — jest każda flaszka za-  
opatrzona obok odłą uzgodnioną, protokołowaną  
marką ochronną, które to znaki tożsamości przy-  
trzącać uprasza y.  
Główny skład rozsytkowy  
**Wiedeń, Apteka „zur Barmherzigkeit“**  
VII, Kaiserstrasse 74 i 75.  
Składy przeważnie w aptekach we Lwowie, Krakowie, Czerniowcach i na prow.

**Die Elegante Mode**  
liefert ihren Abonnentinnen ausgeschnittene Schnittmuster  
für 40 Heller pro Stück zur Selbstaufertigung der Garde-  
robe, Wäsche, sowie Kindergarderobe. Nach diesen genauen,  
gebrauchsfertigen Schnitten können selbst ungetübte Hände  
zuschneiden und arbeiten.  
**De Elegante Mode**  
ist die nützlichste, beliebteste und tonangebende  
Zeitung für Mode und Handarbeiten.  
Preis vierteljährllich 2 Kr. 7013  
Man abonnirt jederzeit bei allen Postanstalten und Buchhandlungen.

**Dla pp. właścicieli bydła opasowego**  
polecamy po cenach znacznie niższych: Przetynki kauczukowe dla bydła opaso-  
wego i pompy przy wzdęciu się bydłecia. Nożyce do strzyżenia  
bydła. frokary. Spuszczadła. Lejki i seręgi dla bydła. Sol glauberską i amoniak

**FRIEDRICH BEACOCK**  
Lwów, ul. Hruszowska 1. 4  
Z drukarni i litografii Polera i S. ók